

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 275

Katowice, czwartek 24-go listopada 1932 r.

Rok 31

Rozbrojenie i bezpieczeństwo

W związku z podjęciem obrad przez konferencję rozbrojeniową w Genewie organ Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano” ogłosił artykuł swego naczelnego redaktora Dalla Torre, streszczony przez wielkie dzienniki światowe.

Zaznaczywszy, że w ciągu całych piętnastu lat powojennych każda nowa możliwość porozumienia narodów witała była w Watykanie z największą życzliwością, autor wskazuje na cztery nieodzowne warunki pokoju: wyrzeczenie się ducha sprzeczności, podporządkowanie siły prawu, rozbrojenie i arbitraż.

Co się tyczy pierwszego postulatu, to jest on równoznaczny z rozbrojeniem moralnym. Dziś, w okresie najsilniejszego z kryzysów światowych, trzeba wziąć sobie za obowiązek zwalczanie wszystkiego, co stwarza atmosferę agresywności, gwałtu, urazy, podejrzeń i sceptycyzmu. Ten obowiązek trzeba wypełnić koniecznie, gdyż bez owej wstępnej pacyfikacji umysłów napróżno usiłowalibyśmy znaleźć praktyczne gwarancje pokoju. Możemy nawet powiedzieć: to byłoby oszustwo, oszustwo okropne w swych skutkach.

Podporządkować siłę prawu, to znaczy przesądzić nieodpowiedzialnego stosowania siły zastąpić wyższą, nie ulegającą przedawnieniu wartością prawa. Albowiem prawo jest nietylko miarą, lecz i kośćcem cywilizacji a świat powinien iść naprzód a nie cofać się wstecz. Siła była wyrazem barbarzyństwa, a nie prawo. Prawo bowiem jest czynnikiem postępu. Ale zasada „podporządkowania siły prawu” nie może być słowem magicznym. Musi ona stać się aktem uniwersalnym, zdolnym do przebudowania świata, opartego dziś na systemie przemocy. A do tego konieczne są dwa dalsze warunki pokoju: szczerze rozbrojenie i sprawiedliwość arbitrażu.

Zdawałoby się, że gdzie jak gdzie, ale w sprawie rozbrojenia opinia publiczna powinna być jak najbardziej jednomyślna. Tymczasem w związku ze złożeniem przez Niemcy żądaniem równouprawnienia zrodziły się niewyczerpane przeciwności. Scharakteryzowawszy w kilku słowach politykę Rzeszy, Francji i Włoch, autor zatrzymuje się na chwilę nad stanowiskiem Anglii, która ze sprawą rozbrojenia militarnego łączy kwestię rozbrojenia ekonomicznego. Czy jest to rezerwa? W odniesieniu do zasady — nie, ale w odniesieniu do środków — tak. Chociaż o środkach nie można powiedzieć, że stanowią one zasadę, to jednak trzeba pamiętać, że są one jednym z elementów rozwiązania problemu, a nie przeszkodą. Dokumenty papieskie wskazują nietylko zasadę, lecz i środki. Dowodem apel Benedykta XV z 1927 r. A Pius XI, świadom wielu innych niebezpieczeństw, niż te, które gromadzą się na granicach, nawoływał do redukcji zbrojeń odpowiednio do konieczności życiowej narodów i państw.

Konsekwencją i koroną wszelkiej organizacji pokoju, najwyższą gwarancją, bez której daremny byłby trud budowania gmachu prawa, bez której rozbroje-

Targ Hitlera o fotel kanclerski.

Berlin. Memorjał Hitlera, zawierający odpowiedź na zaofiarowaną mu przez prezydenta Hindenburga misję, wręczona została wczoraj wieczorem kancelarzowi Rzeszy. O treści memorjału kwatery narodowych socjalistów wydała następujący komunikat: **Hitler oświadczył, że nie może przyjąć zlecenia Hindenburga utworzenia rządu czysto parlamentarnego, ponieważ wykonanie tego zadania z uwagi na postawione przez prezydenta Rzeszy warunki nie jest możliwe.** Uwzględniając beznadziejną sytuację kraju, wrastającą coraz bardziej wędę, oraz ciężącą na każdym Niemcu powinność spełnienia do końca swego obowiązku, aby uchronić naród i Rzeszę przed haosem. **Hitler przedstawia Hindenburgowi jasno sformułowany projekt, którego przyjęcie ma umożliwić pizwycięzenie kryzysu rządowego w najkrótszym dokładnie ustalonym terminie.** Propozycja Hitlera kończy się obietnicą,

że w razie przyjęcia jej, przywódca narodowych socjalistów gotów jest rzucić na szalę dla rozwiązania kryzysu rządowego, tem samem zaś i ocalenia ojczyzny zarówno własną osobę jak i siły swego stronnictwa.

Berlin. Z kół politycznych donoszą, że Hitler w odpowiedzi swej zaproponował prezydentowi Rzeszy powrót do koncepcji rządu prezydjalnego. W razie przyjęcia tego wniosku, Hitler oddaje do dyspozycji w jaknajszerszym zakresie poparcie osobiste oraz swego stronnictwa. Kola narodowo-socjalistyczne utrzymują z naciskiem, że odpowiedź Hitlera pozostawia otwartą drogę do dalszych pertraktacji. Prasa republikańska natomiast uważa odpowiedź Hitlera za wymijającą, upatrując w niej manewr taktyczny przywódcy narodowych socjalistów. Według doniesień prasy, memorjał ulegał wielokrotnie zmianie, co miało być wynikiem długotrwałych kon-

ferencji, prowadzonych w ciągu wczorajszego przedpołudnia przez sekretarza stanu Meisnera z przywódcami partji narodowo-socjalistycznej. Książę Koburg-Gotha miał wczoraj po południu konfereować z Hitlerem, który oświadczył gotowość osobistego spotkania się z Hugenbergiem. Również przywódcy Stahlhelmu mieli zostać zaproszeni na te rozmowy.

Hitler już nie chce być kanclerzem

Berlin. Memorjał Hitlera zawiera około 8 stronice maszynowego pisma. Hitler zgłaszając swe propozycje co do utworzenia gabinetu prezydjalnego, nie wysunął swej osoby jako kandydata na urząd kanclerza.

Księża arcybiskupa Roppa potłukła dorożka.

Warszawa. Wczoraj ks. arcybiskup Edward Ropp uległ wypadkowi. W czasie, gdy ks. arcybiskup przechodził przez jezdnię na Krakowskim Przedmieściu naprost kościoła OO. Jezuitów, udając się do seminarjum duchownego, najechała na niego dorożka konna. Ks. arcybiskup doznał na szczęście niezbyt poważnych obrażeń. Potłuczonego przewieziono dorożką do szpitala Świętego Rocha, gdzie został opatrzony przez miejscowego lekarza.

Wzrost bezrobocia.

Warszawa. Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictw Pracy w dniu 19 bm. wynosiła na terenie całego państwa 160.677 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6.096 osób.

Śniadanie na cześć ministra Becka.

Genewa. Związek dziennikarzy anglosaskich podejmował wczoraj śniadaniem ministra Becka. W śniadaniu wzięli udział wybitni przedstawiciele prasy angielskiej i amerykańskiej. Podczas śniadania, które odbyło się w nadzwyczaj serdecznym nastroju, minister Beck odpowiadał na szereg zadawanych pytań.

Morderca Piecucha aresztowany.

Berlin. W miejscowości Nyssa na Śląsku Opolskim policja aresztowała hitlerowca Gołombka, jednego z głównych sprawców morderstwa dokonanego 10 sierpnia br. na robotniku polskim Piecuchu w Potempie. Gołombek po wykryciu zbrodni zbiegł i ukrywał się w koszarach szturmówek narodowo-socjalistycznych na Śląsku. W procesie bytomskim Piecucha mordercy zgodnie zeznali, że do zbrodni naklonił ich Gołombek. Aresztowano również drugiego członka szturmówek Drutkiego, podejrzanego o udział w zbrodni. Obaj odstawieni zostali do sądu w Bytomiu i stanąć mają przed sądem doraźnym.

Ministrowie i generałowie przed sądem

Madryt. W pałacu senackim rozpoczął się wielki proces przeciwko uczestnikom zamachu stanu Primo de Rivery. Na ławie oskarżonych zasiadło 12-tu b. ministrów rządu de Rivery oraz 5-ciu generałów. — Obrona domagała się uwolnienia oskarżonych, wychodząc z założenia, że nie popełnili oni żadnego przestępstwa, ponieważ dyktator Primo de Rivera wszystkie decyzje wydawał bez porozumienia się ze współpracownikami.

Francja twardo stoi na swem stanowisku.

Genewa. W ciągu wczorajszego przedpołudnia kontynuowane były rozmowy w sprawie rozbrojenia. W dalszym ciągu niema mowy o spotkaniu reprezentanta Francji Paul Boncoura z ministrem Rzeszy Neurathem. Pertraktacje toczą się za pośrednictwem Simona i Normana Dawisa. Jak dotychczas, rokowania nie doprowadziły do rezultatów. **Tezy są nadal całkowicie sprzeczne. Francja sprzeciwia się odłączeniu sprawy równości prawa od całokształtu problemu organizacji pokoju i uważa, że zrealizowanie postulatów niemieckich może nastąpić tylko w ramach francuskiego programu organizacji pokoju.** Niemcy domagają się deklaracji wielkich mocarstw, przyznających im równość praw, zanim powrócą na konferencję. Simon i Dawis usiłują skłonić delegację francuską do wyrażenia swej zgody w kierunku zasadniczego uznania równości praw, zapewniając, że uzyskają następ-

nie od Niemiec zobowiązania zawieszenia zbrojeń i wyrzeczenia się siły dla załatwiania sporów międzynarodowych. Jednakże **Francja odmówiła swej zgody na te propozycje.** Główny wysiłek delegatów anglo-saskich skierowany jest obecnie — jak się zdaje — w kierunku dopuszczenia do wspólnej narady „czterech” delegatów Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Włoch w obecności przedstawiciela amerykańskiego. Ponieważ Neurath oświadczył, że musi wyjechać z Genewy w sobotę, a Herriot zawiadomił, że nie może przybyć w tym tygodniu do Genewy, delegacja anglosaska czyni starania o uzyskanie zgody Neuratha na jego powrót i zgody Herriota co do przybycia do Genewy w połowie przyszłego tygodnia. **Herriot jest zdecydowany rzekomo nie wdawać się w żadną dyskusję, nieopartą na planie francuskim, to też szanse projektu narad „czterech” wydają się nikłe.**

Ameryka nie zrezygnuje z długów europejskich.

London. W Białym Domu w Waszyngtonie odbyła się konferencja Hoovera z liderami kongresu. W naradzie tej ze strony rządu brali także udział sekretarz stanu Stimson i sekretarz skarbu Mills. Ze strony kongresu obecnych było 13 liderów tak demokratów jak i republikańców. O wyniku konferencji nie wydano dotychczas żadnego komunikatu oficjalnego. Natomiast przywódca demokratów w Izbie reprezentantów Rainey opuszczając Biały Dom oznajmił prasie: „Zgodziliśmy się wszyscy nie

wyłączając prezydenta co do tego, że **żadna rewolucja, ani też skreślenie długów wojennych nie jest możliwe i że płatności przypadające 15 grudnia br. muszą być dokonane w pełni.** Aczkolwiek oświadczenie Raineya nie może być brane jako oficjalna deklaracja, a tylko raczej jego prywatny pogląd co do oceny konferencji, to jednak jest on na tyle poważnym i odpowiedzialnym politykiem, że słowa jego mogą być potraktowane jako autorytet.

nie byłoby szaleństwem a twierdzenie „si vis pacem para bellum” pozostałoby jedyną regułą bezpieczeństwa narodów — jest arbitraż. Arbitraż przymusowy rozporządzający sankcjami, oparty na solidarności światowej. Te idee i te warunki są tylko rozwinięciem prostszego pierwiastka, tkwiącego w pojęciu arbitrażu — sprawiedliwości. Sprawiedliwość, która wznosi się od życia indywi-

dualnego do społecznego, a wznosząc się, uszlachetnia i doskonali swe atrybuty, sprawiedliwość, która w rezultacie opiera prawo na sile i posługuje się nią, gdy trzeba bronić prawa.

Artykuł kończy się uwagą, że, mimo iż wskazane w nim postulaty były wielokrotnie formułowane, przypomnienie ich, jako jedynie skutecznych, nie jest bez pożytku.

Proces o zabagnione miliony.

Przy licznych dolegliwościach koblących naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa sprawia znakomitą ulgę. Żądać w aptekach i drogeriach.

Długo, z wielkim zainteresowaniem oczekiwany proces przeciw dyr. Ebelingowi, Ogiermannowi i Casparemu, oskarżonym o milionowe machinacje finansowe w „Oswagu“ rozpoczął się w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Przewód sądowy prowadzi prezes S. O. p. dr. Radłowski w otoczeniu wiceprezesa S. O. dr. Arcta, sędziego śledczego p. Strzelczyka, dr. Głowackiego oraz protokol. apl. pp. Rewińskiego i Leyki. Oskarża wiceprokurator S. O. dr. Nowotny. Oskarżonych zastępują obrońcy p. p. mecenas Zbiślowski, Baj, Polski i Brokman z Warszawy.

W charakterze rzeczoznawców występują dyrektor fabryki w Mościcach, b. minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, naddyr. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie p. inż. Trzebicki, dyr. Stanisław Żmudziński, dyr. katowickiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, Franciszek Sytnik i dyr. Wiliński.

Jako rzeczoznawcy ze strony obrony dopuszczeni zostali p. p. Schüller i Busch, dyr. Saemler zaś zapowiedział swój przyjazd z Berlina dopiero na sobotę.

Rozprawa rozpoczęła się punktualnie o godz. 9-ej rano przy wypełnionej sali publicznością ze sfer przeważnie przemysłowych i prawniczych, prasa polska i niemiecka licznie zastąpiona.

Rozprawa ta rozpoczyna końcowy etap wykrytej przez władze prokuratorские afery, związanej z machinacjami administracji kopalń i przedsiębiorstw pszczyńskich. Sprawa budzi na Śląsku polskim niezwykle zainteresowanie zarówno ze względu na bezpośrednio oskarżonych, jak na rozmiary afery, jakiej podobna nie wydarzyła się za czasów przynależności Górnego Śląska do Polski w ostatnim 10-leciu. Nabiera zaś szczególnego posmaku przedewszystkiem dlatego, że poza spółką akcyjną „Oswag“ i wszelkimi jej machinacjami kryje się administracja pszczyńska, na której czele stoi Fürst von Pless, prezes Volksbundu, filar wojującej niemieczyny na polskim Śląsku. Pless zasypuje od 3 lat instancje międzynarodowe skargami na Polskę z powodu rzekomo zbyt wysokiego wymiaru podatków. Chodzi tu oczywiście o akt polityczny tembardziej, iż w sprawie tej wniosł skargę do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze rząd niemiecki.

Akt oskarżenia zarzuca m. in. Ebelingowi, prawej ręce Plessa, oszustwo, popełnione zarówno wobec akcjonariuszy „Oswagu“ jak i Sądu Grodzkiego w Mikołowie. Przedstawił on bowiem sądowi zaświadczenie wystawione przez „Deutsche Bank“ na uiszczoną kwotę 3 i pół miliona złotych z tytułu podwyższenia kapitału akcyjnego. W rzeczywisto-

ści jednak „Oswag“ nie wpłacił ani grosza, korzystając z fałszywego zaświadczenia banku. Tęsamem oszukano ciężko akcjonariuszy, korzystając ponadto nieprawnie z dywidend. Ebeling i Ogiermann sfalszowali bilanse „Oswagu“ za lata od 1927 do 1931, podając kapitał akcyjny w bilansach czterokrotnie wyższy niż był w rzeczywistości, oraz 9-krotnie wyższe koszty budowy fabryki związków azotowych w Wyrach, niż były istotne. W związku z tem księgi i bilanse zawierały olbrzymią masę fałszerstw. Ebeling zaciągał szereg wielkich pożyczek w wysokości zgórami 40 mil. zł. w bankach polskich, szwajcarskich i niemieckich, świadomie oszukując wierzycieli co do wysokości kapitału akcyjnego, który podawał on o 400 procent wyższy niż w rzeczywistości. Dyrektor „Deutsche Bank“, Caspar wystawił fałszywe zaświadczenie stwierdzające wpłacone przez Plessa kapitału akcyjnego w kwocie 3 i pół mil. zł., z czego ani grosz wpłacony nie został. Akt oskarżenia stwierdza karygodność czynów z art. 3 niemieckiej ustawy handlowej oraz występki z art. 281 k. k., 264 k. k. oraz 31 k. k.

Ponadto akt oskarżenia podnosi zarzut fałszowania bilansów przez Ebelinga i Ogiermana, dyrektorowi zaś „Deutsche Banku“ p. Casparemu zarzuca się, że pomagał on Ebelingowi w popełnianiu oszustw. Z wymienionych 3 oskarżonych dyr. Caspar i dr. Ebeling są obywatelami niemieckimi.

Na wstępie rozprawy sąd zaprzysięga stenografów pp. Kamieniecką, Świerczynę i Junga. Ten ostatni stenografuje na wniosek obrony. Po stwierdzeniu personalii oskarżonych oraz odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący Trybunału p. Radłowski zadaje oskarżonemu Ebelingowi szereg pytań, na które ten odpowiada, skreślając jednocześnie w dłuższym przemówieniu historję „Oswagu“ od chwili jego założenia, naświetla w korzystnym dla siebie świetle jego działalność, omijając jednak skrzętnie ściśle cyfry i daty. Operuje przeważnie ogólnikami, a dopiero naskutek pytań p. prezesa Radłowskiego, acz niechętnie tu i ówdzie oskarżony zmuszony jest podawać konkretniejsze dane. Szczególnie niejasno i podejrzanie wypada charakterystyka stosunku „Oswagu“ do „Ammonium“ w Schafhausen w Szwajcarii. Na ten też rozdział położył główny nacisk w swych krzyżowych pytaniach oskarżyciel publiczny p. prok. Nowotny. Tutaj już zeznania p. Ebelinga poczynają mętnieć i gmatwać się, sam oskarżony kilkakrotnie załamuje się i szereg pytań p. prokuratora pozostawia bez odpowiedzi, albo daje je wykretnie. Z pytań rzucanych przez oskarżyciela i odpowiedzi Ebelinga daje się dopiero wyczuć brudne i oszukańcze bagno, w

jakim nurzali się zausznicy księcia pszczyńskiego.

Obrona stara się, słabo zresztą, zachwiać i zbagatelizować podnoszone zarzuty, nie znajduje to jednak żadnego odzewu, a wywody jej nie są przekonujące.

Z chwilą, kiedy sąd postanowił oddać głos rzeczoznawcy p. inż. Kwiatkowskiemu, byłemu ministrowi, obrona usilnie starała się uchylić dyr. Kwiatkowskiego od zeznań, wysuwając na poparcie swych dowodzeń całkowicie nieistotne argumenty, do których też Trybunał po paruminutowej przerwie nie przychylił się, twierdząc, że skoro obrona ma prawo na te same okoliczności wezwać rzeczoznawcę z Berlina dr. Sämlera, również dobrze i inż. dyr. Kwiatkowski może zabierać głos w tych kwestiach.

Były minister Kwiatkowski stwierdził kategorycznie, że dyr. Ebeling mija się z prawdą, skoro twierdzi, że „Oswag“ miał wszelkie widoki powodzenia, a zachwał się tylko na skutek spóźnionego dostarczenia maszyn, gdyż w czasie, kiedy uruchamiano „Oswag“ konjunktura na wytwory produkowane w „Oswagu“ na rynku krajowym zaczynała się już poważnie psuć, a jeżeli chodzi o zagranicę, to tam od szeregu lat ceny na te produkty gwałtownie spadały; jeżeli zaś mowa o opóźnieniu w dostarczeniu maszyn, to sprawa ta winna być objęta umową, która przewidywałaby karę konwencyjne na wypadek niedostarczenia przez fabrykę w przewidzianym terminie maszyn.

Przekonywująca opinia p. dyr. Kwiatkowskiego raz jeszcze uwypukliła wykretnie tłumaczenia dyr. Ebelinga.

Oskarżony Ogiermann na stawiane mu zarzuty odpowiada, że wszystko co czynił, robił tylko z polecenia albo dyr. Uhliga, który uciekł do Niemiec, albo też dyr. Ebelinga, który według oświadczenia Ogiermanna zawsze był „niegrzeczny“ w odnoszeniu się do swych podwładnych. Z zeznań oskarżonego Ogiermanna wynikało, że był on bezwolnym narzędziem w ręku swych przełożonych Uhliga i Ebelinga.

Trzeci oskarżony, dyrektor „Deutsche Bank“, oddział w Katowicach, zeznaje treściwie, iż transakcja finansowa w sprawie podwyższenia kapitału „Oswagu“ o 3½ mil. zł., nie była dla urzędników całego Banku tajemnicą, jak również wszystkim było wiadomem o tem, że książę pszczyński wpłacił należny kapitał zakładowy. Do oskarżonego przybyli z ramienia księcia pszczyńskiego dyr. Treitschke i Uhlig, oświadczając, że kapitał został wpłacony. Dyrektor Caspar zadzwonił do centrali Banku we Wrocławiu, gdzie otrzymał rozkaz przeprowadzenia buchalteryjnego całej transakcji i wydania odpowiedn. zaświadczeń.

O godz. 14 przewód sądowy przerwano, którego dalszy ciąg rozpoczął się o godz. 17-ej.

Po popołudniowej przerwie pierwszy zeznawał jako świadek b. dyr. „Banku Śląskiego“ w Katowicach p. Stanisław Żmudziński, dalej b. wicewoj. dr. Żurawski Zygmunt, który zeznaje bardzo treściwie i pewnie. Stwierdza, że pretensje wierzycieli wynoszą 40 mil. zł., a nieuwzględniono ponadto pretensje w wys. 12 mil. zł. Świadek rzeczowo wyjaśnia wszelkie kombinacje fikcyjnych sum, kont wzajemnych oraz sprawę niewypłacenia kapitału zakładowego w wysokości 3 i pół miliona franków szw. jak i innych sum. Zeznania b. wicew. Żurawskiego silnie obciążają oskarżonego dra Ebelinga. Obaj świadkowie b. wicew. Żurawski oraz Żmudziński zeznali ponadto kategorycznie, iż wszelkie pożyczki, wielomilionowe, były zatajone przez szereg lat. Wykrył to wreszcie dr. Żurawski. Kolejno zeznawali pp. dr. Rasp, dr. Brühl, Frenkiel, płk. Jankowski, Dreja, Weiss, obciążając bardzo poważnie oskarżonych.

Na marginesie wczorajszej rozprawy podnieść należy sprężyste prowadzenie przewodu sądowego przez przewodniczącego p. sędziego Radłowskiego. Również pytania oskarżyciela publicznego p. wiceprokuratora Nowotnego, stawiane oskarżonym, świadczą o głębokim przestudjowaniu przezeń olbrzymiego i zawiązanego materiału. Stwierdzić można, że dzięki właśnie tej znajomości rzeczy przez prokuratora, oskarżeni niejednokrotnie woleli nie ryzykować odpowiedzi bezpośredniej, a jeśli już byli zmuszeni do wyjaśnienia, czynili to z wielką ostrożnością i tak, jakby odważali każde słowo. Chodziło im wszak o to, by nie naruszyć „honoru“ swego pana księcia na Pszczyńcu.

Sledząc przebieg wczorajszej rozprawy, nie możemy jednak powstrzymać się od skromnej uwagi. Znając metodę przeprowadzania rozpraw sądów niemieckich, podziwiać musimy salonowe, wprost wersalskie odnoszenie się Trybunału do oskarżonych. Za jeden z takich daleko posuniętych aktów kurtuazji sądu do Niemców uważać musimy prowadzenie rozprawy w przeważnej mierze w języku niemieckim, bez tłumaczenia na państwowy — polski. Mamy wrażenie, że skoro dr. Ebeling mógł pisać o tłumaczeniu pytań i zeznań na język dla siebie zrozumiały, temwięcej należałoby zeznania oskarżonych Niemców przekładać na język polski. Ale tak to już bywa, że zawsze grzeszymy nadmierną uprzejmością, której zresztą nasi „przyjaciele“ nie zwykli rozumieć i tłumaczyć ją sobie zupełnie inaczej, niżbyśmy się mogli spodziewać.

Okupiona zbrodnia.

71) (Ciąg dalszy.)

Namyślałem się, czy mógłbym w inny sposób bronić dobrej sławy panny Osterrot i musiałem powiedzieć sobie, że istnieje tylko ten jeden sposób.

Aczkolwiek tajemnica, którą ja i pani Sabina ukrywamy przed światem, nie jest winą żadną, to jednak może być zrozumianą i sądną tylko przez bardzo subtelnie czująca, wyższą duszę. Jest to historia, której nie godzi się wywlekać na rynek.

Żyję wciąż w obawie, że Sabina sama w poczuciu wspaniałomyślności, gotowa jest powiedzieć prawdę, nie namyślając się, że w następstwach życie jej byłoby jeszcze cięższym, aniżeli dotychczas. Gotowa będzie bronić przyjaciółki, poświęcić siebie, temwięcej, że w tem, co się stało, musi choć w części przypisać winę sobie.

Jestem pewny, że szanowny pan zgadza się ze mną, iż obowiązkiem moim jest zarówno bronić sławy panny Zuzanny i przeszkodzić temu, żeby pani Sabina oskarżała się przed światem.

W razie gdyby panna Zuzanna oburzyła się, że ja, który jeszcze przed kilku

miesiącami innej kobiecie mówił o miłości, považam się dziś jej, Zuzannie, tak tylko dla dopełnienia etycznej formy, ofiarować moją rękę, to proszę, niechaj szanowny pan raczy przemówić za mną.

A gdyby... co zapewne jest nieprawdopodobnym, gdyby panna Zuzanna nie odrzuciła mojej ręki, w takim razie — przysięgam — każda myśl moja miałaby na celu jej szczęście.

Kończąc wzruszony, przejęty do głębi, pełen dla łaskawego pana szacunek.

Edgar Kornet.

Po napisaniu tego listu lżej uczyniło się Edgarowi na duszy.

Zawołał służącego.

— Prędko list ten na pocztę... rozkażaj z niecierpliwością, — ale przedtem jeszcze mój najnowszy mundur... prędko!

W parę minut był gotów. Kiedy szedł przez ulicę, myślał: „Dziś jeszcze poczciwi ludziska będą mieli dalszy ciąg romansu, dalszy ciąg historii o kochającej się parze — jak to w odcinkach drukują gazety.

Zaznaczyć należy, że doktor Sebold uwagi swej małżonki, aby ostrzec państwo Deuben o tem, co się w ich domu dzieje, to jest, że w domu ich jest osoba, która jest na językach wszystkich porządnych ludzi — uważał za słuszną.

Misja podobna jest zawsze drażliwa

i niewdzięczna, ale czegoż nie czyni się dla prawdziwej przyjaźni!

W takich mniej więcej słowach ciągnął Sebold wstęp sążnisty, gdy siedział przy stole u Deubenów.

— Ale powiedzże, kochany doktorze, o co chodzi — przerwała pani Deuben, której cierpliwość wystawioną była na zbyt ciężką próbę.

— Chodzi o pannę Zuzannę Osterrot — zaczął doktor uroczyście.

— Ach, o nią! — pani Deuben czuła się zawiedziona. — Chodzi zapewne o te głupie plotki, o to, że ona i Kornet kochają się potajemnie...

— Pani wie?

— Ojciec naszej synowej przyniósł wczoraj tę nowinę. Ale, możesz być spokojny, doktorze: Zuzanna i Kornet nie znają się wcale.

Doktor Sebold wiedział jednak coś zupełnie innego. Opowiadał więc z najdrobniejszymi szczegółami całą historję. Oświadczył nawet, że gospodyni Leer gotowa przysięgać.

Pani Deuben aż rozplakała się z oburzenia.

— A to dopiero zmiję Sabina wyhodowała na swem sercu.

— Ależ nie można tak zaraz potępiać kogoś bez sądu. — tłumaczył Deuben.

Kto wie, co ta historia jeszcze kryje. A jeśli oni znali się i kochali jeszcze, zanim Kornet miał to nieszczęście z naszym zięciem?

— Ty zawsze i wszystkich bierzesz w obronę — przerwała żona gwałtownie, już ja wiem, że jej oczka cię oczarowały!

— Najlepiej przywołać Sabinę — odezwał się Deuben, chcąc tym sposobem uniknąć burzy.

— Bardzo dobrze, potwierdził doktor, — pani Sabina, jako najlepsza przyjaciółka panny Zuzanny, jeśli nie jest wtajemniczona, to w każdym razie musiała coś zauważyć. Gdyby panna Osterrot przed nią zachowywała tajemnicę, dowodziłoby to...

— Niesłychanego zepsucia, — zakończyła pani Deuben, wdychając boleśnie.

— Sabino! — Zawołał Deuben, otwierając drzwi, — przyjdź tutaj, ale sama.

Sabina, zdziwiona tem zastrzeżeniem, ukazała się na progu.

— Doktor Sebold przynosi nam nieprzyjemne nowiny — zaczął Deuben — proszę doktora, opowiedz wszystko jeszcze raz od początku.

Zacierając ręce, Sebold rozpoczął drobniagowe opowiadanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Św. Jana od Krzyża,
kapłana wyznawcy.
Św. Chryzogona z
Akwilei, męczen.

Kalendarz słowiański: Darosław.

Jutro piątek, 25 listopada: Św. Katarzyna, panny i męczenniczki.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 7,10, o godz. 15,51.
Księżyc o godz. 2,17, o godz. 13,39.

Z historii śląskiej.

24 listopada. 1335. Umarł książę Henryk VI wrocław. Po śmierci jego księstwo wrocławskie przypadło do Czech. — 1744. W nocy wjechał szwadron węgierskich husarów do Wodzisławia a wieczorem obsadzono Bierawę. — 1757. Zwycięzcy z pod miasta Kolina wkroczyli do Wrocławia i obsadzili urzędy austriackimi urzędnikami. — 1799. W ostatnią niedzielę po Ziel. Świątkach w Głogowie, przyszedł na świat późniejszy ks. biskup Henryk II Foerster. Był on synem malarza. W młodości swej widział miasto swoje, oblegane przez Francuzów. — 1810. Królewsko - pruska komisja w klasztorze dominikanów w Opolu znalazła 18 talarów gotówki. Wartość majątku obliczyła na 23 215 talar. Ostatnim przeorem był Andrzej Mądry.

W roku. 1335. Śląsk dostał się pod zwierzchnictwo czeskie. Czechy same należały do Rzeszy niemieckiej. — 1335. Król Kazimierz polski zrzekł się formalnie Śląska. — 1337. Król czeski Jan, na zjeździe książąt śląskich we Wrocławiu wymógł złożenia dla siebie holdu. — 1337. Książę Władysław, pan na Bytomiu, sprzedał Siewierz z całym księstwem, bratu swemu, Kazimierzowi cieszyńskiemu. — 1337. Książę Mikołaj I racib., sprzedał wieś Suchą Psinę dominikanom w Raciborzu, ale zatrzymał dla siebie łowy leśne. — 1339. Kanonik Henryk z Wierzby, który dzierżył w imieniu biskupa Nankiera zamek obronny w Miliczu, w stanie niepoczytany, wydał go królowi czeskiemu Janowi. — 1340. W tym roku wznosił się w Zabelkowie zamek, zwany od swego założyciela Baruty, zamkiem barackim. — 1340. Statut miejski miasta Lignicy spisano pierwszy raz w języku niemieckim. — 1341. Umarł Bolesław książę ziebicki, jako uschnięta gałąź od drzewa narodowego. Pochowany został przy żonie jego Gucie, w kościele klasztornym w Henrykowie. — 1342. Najstarsza pieczęć miejska miasta Koźla, z trzema koźlami łbami, znajduje się przy pewnym dokumencie w archiwum w Bernie (Brnie) na Morawach.

Znaczenie pielgrzymek.

Zajęci drobnymi troskami życia codziennego niejednokrotnie zapominamy o rzeczach, posiadających znacznie donioślejsze znaczenie, zapominamy o pokarmie dla ducha.

Zaspokojenie pierwszych potrzeb materialnych jest niewątpliwie koniecznym prawem życia, któremu wszyscy muszą się podporządkować, jednak w miarę możliwości należy dążyć do wzbogacenia swych wartości intelektualnych i duchowych.

Jednym z najskuteczniejszych sposobów są podróże, odkrywające nowe horyzonty, dające nowe wrażenie i emocje. Organizowane przez Ligę Katolicką w Katowicach pielgrzymki do Rzymu, do Ziemi św. i Egiptu pozwolą uczestnikom na zapoznanie się z arcydziełami kultury i sztuki kolebki współczesnej cywilizacji, oraz pogłębi i ugruntuje wiarę przez zetknięcie się z najwyższymi Władzami Kościoła Katolickiego, przez zwiedzenie miejsc tak ściśle związanych z Wiarą naszą.

Pielgrzymka do Rzymu wyruszy dn. 21 grudnia rb. i zwiedzi po drodze: Florencję, Wenecję i Wiedeń. Cena 500 zł. wraz z opłatą paszportową.

Pielgrzymka do Ziemi św. wyruszy 24 lutego 1933 r. Trwać będzie blisko 5

Z towarzystwa budowy kościoła katolickiego w Olzie.

Olza. Jak wiadomo, w wiosce Olzie, leżącej na trójkącie trzech granic państwowych buduje się kościół katolicki pod wezwaniem „Królowej Pokoju”. Budowę rozpoczęto na wiosnę tegoż roku. Dzięki sprężystej pracy komitetu, na czele którego stoi naczelnik tut. gminy p. Jan Hadaś i ofiarności obywateli, budowa świątyni Pańskiej postąpiła rażno naprzód. Serce młodego i starego uśmiecha się z radości, kiedy widzi sterzący z mniejszej wieży nad presbiterium żelazny, potężny krzyż i kopułę złocistą, kapiącą się w blaskach jesiennego słońca. Nie uroczyste, lecz z zapartym oddechem w piersiach przypatrywała się niewielka ludność cieślom, wynoszącym w dniu 19 listopada b. r. po południu krzyż na wieżę, aby z tak wysokiego miejsca oznajmił pracowitość i ofiarności obywateli, a twarde i zimne jeszcze serca pobudził do życia i współpracy. Dach kościoła, dzięki pogodnej, choć zimnej jesieni, pokryto całkowicie. Wielka

tygodni. Zwiedzi po drodze: Aleksandrię, Ateny, Beyrut, Konstantynopol, Kairo, Bukareszt. Koszta wyniosą 1750 zł. Zgłoszenia do 13 grudnia kierować: Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 13-30.

— Zmiany wakacyj szkolnych już obowiązują. W związku przez nas podaną wiadomością o nowej organizacji roku szkolnego dowiadujemy się, że odnośne rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego zostało już wydane z mocą obowiązującą w bieżącym roku.

Wobec tego pierwsze półrocze szkolne kończy się w dniu 22 grudnia br., ferie zaś zimowe trwać będą od dnia 23-go grudnia do dnia 15-go stycznia 1933 r. włącznie.

Rozporządzenie przewiduje ponadto, że ferie wielkanocne trwać będą tylko jeden tydzień, a ferie letnie — zgodnie z naszą informacją — od dnia 16 czerwca do dnia 19-go sierpnia każdego roku.

— 75-procentowe zniżki dla wycieczek szkolnych przedłużone na 6 miesięcy. Ministerstwo komunikacji przyznało swego czasu wycieczkom szkolnym, złożonym z 10 osób, zniżkę w wysokości 75 procent przy przejazdach w obie strony. Obecnie ministerstwo komunikacji przedłużyło ważność tych zniżek na dalszych 6 miesięcy, od 1 listopada br. począwszy. Ze zniżek tych korzystać mogą grupowe wycieczki szkolne, udające się w podróż w celach turystycznych, krajoznawczych i naukowych.

— Jeszcze o amnestji. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym wyjaśnia sposób stosowania amnestji zarządzonej dnia 21 października br. w stosunku do przestępstw administracyjnych.

Amnestja dotyczy wszystkich wykroczeń, należących do właściwości władz administracyjnych, dokonanych przed dniem 1 września 1932 r., ma jednak zastosowanie do wykroczeń administracyjnych nawet w tym wypadku, kiedy karę wymierzono już po dniu 1-ym września br.

Z pod amnestji wyjęte są naruszenia przepisów o nabywaniu, posiadaniu i noszeniu broni i amunicji oraz przestępstwa przewidziane w ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym. Amnestja nie obejmuje więc wykroczenia polegającego na niestawieniu się bez uzasadnionych przyczyn przed komisją poborową lub komisją rozpoznawczą. Amnestja nie obejmuje również wykroczenia, polegającego na nieprzyjęciu lub umyślnym zniszczeniu dokumentów legitymacyjnych, stwierdzających stosunek do służby wojskowej lub określających prze znaczenie na wypadek mobilizacji.

Okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych wyjaśnia dalej, że dzięki amnestji mogą ubiegać się o odroczenie służby wojskowej i o przyznanie prawa do skróconej służby wojskowej osoby, które z powodu ukarania ich za wykroczenia natury wojskowej - administracyjnej — utraciły już prawo do tych ulg. Ulgi te mogą być przyznane nawet wówczas,

natomiast wieża stoi niewykończona, jakby z głową odciętą, czekając dalszej ofiarności i pracy. Za święty obowiązek uważanym będzie ogłosić publicznie gminy, których obywatele chociaż nie wszyscy, złożyli naszym posłanniczkom ostatni z kieszeni wydobyty grosz na tak chwalebne dzieło, mianowicie Pszów, Kokoszyce, Wodzisław, Jastrzębie Zdrój, Gołkowie, Godów, Łaziska, Gorzyczki, Uchylsko, Gorzyce, Bełżnica, Rogowy, Odra, Kamień n. O. Za złożone ofiary serdecznie składamy „Bóg zapłać” i równocześnie zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich o przyświecając nam z pomocą w roku przyszłym, kiedy będziemy mieli to szczęście tak zbożne dzieło dalej budować; byśmy jak najrychlej mogli usłyszeć uroczyste dźwięki dzwonów, nawołujący nas do kościoła i potężny przy ołtarzu głos kapłana, duszpasterza „Gloria in excelsis Deo”. (r)

gdy już przedtem wydana została prawomocna decyzja odmowna. O ponowne przyznanie ulg na podstawie amnestji można się ubiegać w przeciągu 4 tygodni od chwili ogłoszenia amnestji t. j. od dnia 26-go października br.

Województwo śląskie.

* Sensacyjne nawrócenie się Salomona. Z poważnych kół otrzymujemy następujące pismo w sprawie nawrócenia się starokatolickiego duchownego Salomona: Bawił jakiś czas w Łaziskach Górnych i w Katowicach duchowny starokatolicki, Bronisław Salomon, którego działalność duszpasterska odznaczała się gwałtownością wystąpień przeciw Kościołowi katolickiemu. Przed dwoma miesiącami Salomon opuścił G. Śląsk. W ostatnich dniach nadesłał on całkiem nieoczekiwane pełen skruchy list na ręce J. E. ks. biskupa Adamskiego. W liście tym wyraża Salomon głęboki żal za popełnione błędy, gorące pragnienie naprawienia ich i zupełne poddanie się władzy biskupiej. Obecnie przebywa Salomon w jednym z domów rekolekcyjnych oo. Jezuitów, skąd wysłał pokorną prośbę do Stolicy Apostolskiej o zezwolenie na jego powrót na łono Kościoła katolickiego. To sensacyjne nawrócenie się buńczuczego przeciwnika Kościoła katolickiego sprawiło zrozumiałe wrażenie i jest poczytywane za skutek modłów Misji Wewnętrznej, na intencję jego zbłąkanej duszy. Nawrócenie to, jako też likwidacja kościoła starokatolickiego w Łaziskach Górnych i w Katowicach są poważnymi objawami końca ruchu sekciarskiego na Górnym Śląsku.

* O opiekę nad zwierzętami. W celu roztoczenia skuteczniejszej opieki nad zwierzętami zgodnie z postanowieniem rozp. Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 roku okazała się konieczna potrzeba współdziałania w przestrzeganiu tych przepisów lekarzy weter. Aby ten cel osiągnąć, należy przy każdej nadającej się sposobności uświadamiać szerokie koła ludności miejskiej i wiejskiej o znaczeniu ochrony zwierząt, już nie tylko ze stanowiska etyki społeczeństwa, ale i ze względu na szkody materialne, jakie wynikają z lekceważenia przepisów o ochronie zwierząt. Zdarzały się bowiem wypadki, gdzie n. p. z powodu przeładowania wagonu kolejowego nierogacizną udułono 59 sztuk ciężkiej nierogacizny, lub n. p. konie ładowane poza granice państwa przychodzą w takim stanie do miejsca przeznaczenia, który nie tylko obniża znacznie wartość zwierząt, ale wywiera niesłychanie przykre wrażenie na tamtejszej ludności, która pod względem kultu ochrony i poszanowania zwierząt stoi bardzo wysoko. Ten stan rzeczy powoduje nawet oddźwięki w prasie zagranicznej, które w wysokim stopniu szkodzą opinii o stosunkach panujących w tej mierze w Polsce. Fakty znęcania się nad końmi, ponad siły obciążonemi, sposób obchodzenia się ze zwierzętami, przeznaczonemi na rzeź, wszystko to wpływa w najwyższym stopniu ujemnie na psychikę ludności, a szczególnie mło-

dzień i podważa wpływy szkoły i nauczania. Nadmieniamy, że wszystkie państwa zachodnio - europejskie zrobiły na tem polu bardzo wiele, zachodzi konieczna potrzeba, mimo tylu innych ważnych spraw, zająć się energicznie i tą stroną przejawów życia ludności tutejszego województwa.

Z Katowickiego

Zamach na płace tramwajarzy.

Ostatnio wybuchł zatarg zarobkowy w tramwajach śląskich. Jak się dowiadujemy, dyrekcja Śląsko-Dąbrowskiego Towarzystwa Eksploatacyjnego domaga się zgody pracowników na obniżenie im obecnych zarobków o 20 procent, motywując żądanie swe zmniejszonymi dochodami towarzystwa wskutek spadku frekwencji pasażerów. Przeciwstawiają się temu żądaniu pracownicy tramwajowi podnosząc, że zastosowanie światełek w pracy, skrócenie czasu pracy, skasowanie 100 względnie 50 proc. dodatku za pracę w niedzielę i święta oraz przeszerogowanie pracowników tramwajowych z wyższych grup płacy do niższych już i tak wydatnie obniżyło zarobki pracowników tramwajowych przez pośrednie zredukowanie zarobków, co pozwoliło dyrekcji na poczynienie oszczędności na wydatki na ruch. Dlatego też pracownicy tramwajowi przeciwstawiają się wszelkim dalszym redukcjom zarobków. (k)

Wynik zbiórki na rzecz „Misji Dworcowej”.

Katowice. Niedzielną zbiórka uliczna Zw. „Caritas” na cele „Misji Dworcowej” przyniosła 209,90 zł, 80 fenigów niemieckich i 50 halerzy czeskich. Wszystkim ofiarodawcom składa zarząd diec. zw. tow. dobr. „Caritas” szczerą i serdeczną podziękę.

Pracownikom handlowym obniżono płace o 5 do 7 proc.

Komisja pojednawcza i arbitrażowa rozpatrzyła zatarg zarobkowy dotyczący plac pracowników handlowych. Komisja wydała orzeczenie, mocą którego ustalono nową tabelę plac co równa się obniżce od 5-7 procent. Umowa obowiązuje od listopada 1932 r. do 1 września 1933, przyczem wypowiedzenie jej musi nastąpić na 3 miesiące przedtem. (k)

Rozprawa apelacyjna przeciw Sikorskiemu.

Katowice. Rozprawa apelacyjna przeciw Sikorskiemu, byłemu funkcjonariuszowi w katowickim więzieniu, skazanemu za nadużycia na 4 lata więzienia, odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Katowicach, dnia 30 listopada o godzinie 9 rano.

Przytrzymanie zawodowego złodzieja.

Katowice. Dnia 22 bm. po południu przytrzymano na dworcu 21-letniego Józefa Siwińskiego z Czeladzi, któremu w czasie dochodzeń udowodniono kradzież dzwigni żelaznej na wolnych torach dworca tow. w Katowicach i kradzież zegarka wraz z łańcuszkiem, dokonaną na ul. Dworcowej w Katowicach. Siwińskiego wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym.

Ograniczenie produkcji w hucie.

Wielonowic. W hucie „Hohenlohego” w Wielonowcu unieruchomiono całkowicie dział szamotowy. Na zarządzenie komisarza demobilizacyjnego robotników przeniesiono do innych oddziałów huty. (k)

Kradzież czekolady.

Sjemianowice. Na przystanku autobusu przy ul. Bytomskiej skradziono z autobusu karton, zawierający 60 tabliczek czekolady „Hanka” i 100 tabliczek „Optima” oraz cukierki. (k)

Zawadza nawet skrzynka pocztowa.

Sjemianowice. Dnia 21 bm. wieczorem nieznanymi dotychczas sprawca uszkodził skrzynkę pocztową, umieszczoną na domu przy ul. Wandy 12 i porzucił po ulicy większą ilość listów i pocztówek. Miejscowy urząd pocztowy powiadomiony o wypadku, polecił skrzynkę pocztową zamknąć. Rozrzuconą korespondencję pobierano i odniesiono do urzędu pocztowego. Czy i jaka korespondencja zaginęła nie ustalono. (k)

Poprawa położenia w hutach.

Różdzeń-Szopienice. Jak słychać, od Nowego Roku zostaną uruchomione huta „Walter-Cronek” w Małej Dąbrówce oraz huty „Bernhardi” i „Lieres” w Szopienicach. Huta „Walter-Cronek” zatrudni narazie 250 robotników, podczas gdy huty szopienickie przyjmą do pracy

poważną liczbę zwolnionych robotników. Nadto dyrekcja hut Gieschego zamierza zatrudnić turnusowo 100—150 bezrobotnych, którzy po upływie trzech miesięcy zrobią miejsce nowej partii robotników. (k)

Znalezienie skór bydłych.

Mysłowice. Dnia 22 bm. popołudniu na przestrzeni kolejowej pomiędzy Mysłowicami a Brzezinką znaleziono 16 szt. surowych skór bydłych, które złożono na dworcu kolejowym w Mysłowicach. (k)

Zamknięcie kuchni dla bezrobotnych.

Mysłowice. Magistrat zamierza zlikwidować jedną kuchnię dla bezrobotnych. Mianowicie zostaną kuchnie na Piasku i na terenie rzeźni połączone w jedną. Podobno niema pieniędzy na utrzymanie obu kuchni. (k)

Z kopalni „Maks“.

Michałkowice. Na kopalni „Maks“ ustanowiono dla części robotników urlopy turnusowe. Zarząd kopalni zdecydował się postać na urlop także sześciu radców zakładowych. Jest to niedopuszczalne w myśl ustawy o radach zakładowych i spór w tej sprawie oprze się o komisarza demobilizacyjnego. (k)

Kradzież obuwia.

Bielszowice. W nocy na 22 bm. nieznanymi sprawcami włamali się do składu obuwia Konrada Mitlasy przy ul. Główniej nr. 60, skąd skradli wszelkiego rodzaju obuwia i towarów skórzanych łącznej wartości około 1500 zł. Sprawcy skradzione obuwie najprawdopodobniej spakowali w worki, z którymi zbiegli w kierunku Nowej Wsi. (k)

Wybory na kopalni „Hillebrand“.

Nowa Wieś. W dniach 16 i 17 listopada odbyły się wybory do rady załogowej na kopalni „Hillebrand“, których wynik jest następujący: Związek górników ZZP. 483 głosy — 6 mandatów, Generalna Federacja Pracy 238 gł. — 2 mandaty i 1 uzupełniający, socjaliści polscy 136 gł. — 1 mandat, socjaliści niemieccy 155 gł. — 1 mandat i 1 uzupełniający. Uprawnionych do głosowania było 1.123 robotników. Głosowało 1.016 czyli przeszło 90 procent załogi. Nieważnych głosów oddano 4. (k)

Gawlik na wolność za kaucją.

Zaresztowany przed kilku dniami kupiec z Nowej Wsi, Józef Gawlik, który dopuścił się szeregu oszustw na szkole tódzkiej fabrykantów w wysokości 200 tys. zł, został wczoraj zwolniony przez sędziego śledczego w Katowicach za kaucją. (k)

Z parafii.

Halemba. Po dwa i pół miesięcznej nieobecności w Halembie, powrócił do parafii ks. dziekan Lex, witany owacyjnie przez parafian i dzieci szkolne. Po przemówieniach powitalnych i śpiewach w „Domu Związkowym“ podzielił się ks. dziekan z wrażeniami z podróży do Ameryki. W czasie nieobecności ks. dziekana pełnił obowiązki duszpasterskie w Halembie ks. wikary Stanisław Szelaż, który zjednał sobie w tym krótkim czasie serca parafian, zwłaszcza młodzieży, która urządziła z okazji jego imieniny akademję. Parafianie dziękują mu za piękne kazania i życzą mu na nowej placówce powodzenia w jego pracy duszpasterskiej. (k)

Z Król. Huty

Kurs instruktorski dla nauczycieli urządzony przez L. O. P. P.

Król. Huta. W dniu 21 listopada br. o godz. 17 nastąpiło otwarcie 20-godzinnego kursu podinstruktorskiego dla nauczycielstwa szkół powszechnych urządzanego przez miejski komitet LOPP. Na kurs ten zapisało się 38 nauczycieli. Niezależnie od tego został utworzony drugi kurs podinstruktorski dla nauczycielstwa szkół powszechnych, na który zapisało się również 28 nauczycieli, a którego otwarcie nastąpi 24 listopada. Wykłady prowadzić będą z obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej pp. Jaworski i dr. Pastor. Otwarcia kursu dokonał dr. Pastor, delegat wojew. komitetu, wskazując na znaczenie kursu i zachęcając zebranych do jaknajliczniejszego uczęszczania. Z kolei p. Jaworski rozpoczął wykłady o obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

Zajście w więzieniu.

Rybnik. Z prokuratury sądu okręgowego w Katowicach otrzymujemy następujący komunikat: Rankiem, dnia 17 listopada 1932 r. zastała straż więzienna zatarasowane drzwi cel zbiorowych, w których więźniowie od wewnątrz zabarykadowali wejście stołami, łózkami itp. Na wezwanie naczelnika więzienia do spokoju, usunięcia barykad oraz podania przyczyn takiego zachowania się więźniów, ci odpowiedzieli wyściami i okrzykami: niech żyje rewolucja, wolność itp. poczem domagali się przybycia prokuratora, któremu wyluszcza swe życzenia. Gdy koło godziny 8 rano przybył do więzienia kierownik prokuratury przy zamiejscowym wydziale karnym w Rybniku i wezwał więźniów do otwarcia cel i podania przyczyn ich wzburzenia, ci po chwili milczącej narady odpowiedzieli chóralnym okrzykiem: precz z prokuratorem, poczem w dalszym ciągu

padali okrzyki: precz z władzami, niech żyje głódówka, żądamy delegacji ministerstwa. Ponieważ wobec tego jasnym było, iż więźniowie, wzgl. ich kilku skazanym na wioleletnie więzienia przywódcom chodziło wyłącznie o wywołanie zamieszek i awantur dla nich samych, a nie dla wywalczenia tą drogą uwzględnienia jakichś słusznych żądań, wezwano do pomocy policję. Policja zlikwidowała zajście, poczem więźniowie innych cel sami przywrócili porządek. Bezsrobieżnie po wypadkach przesłuchani więźniowie nie umieli wskazać przyczyn awantury, ani też na nikogo nie żalili się, natomiast niektórzy tłumaczyli się, że o niczem nie wiedzieli, gdyż rano nagle zostali zbudzeni, a łózka ich zabrano do zabarykadowania drzwi. Prokurator sądu okręgowego w Katowicach zarządził przeprowadzenie dalszych dochodzeń.

Z Świętochłowickiego

Urząd rozjemczy dla spraw kredytowych.

Świętochłowice. Przy wydziale powiatowym w Świętochłowicach utworzono urząd rozjemczy dla spraw kredytowych małej własności rolnej, który ma na celu rozsądzanie sporów o długi pieniężne między drobnymi rolnikami a ich wierzycielami. Urząd Rozjemczy będzie rozpatrywał sprawy, w których dłużnikami jest rolnik, posiadający gospodarstwo o obszarze nie większym niż 50 ha, a wierzycielem przede wszystkim osoba prywatna, dom bankowy albo spółdzielnia, nienależąca do uznanego związku rewizyjnego. Prezes sądu okręgowego w Katowicach zamianował zarządzeniem z dnia 8 listopada 1932 członkami urzędu rozjemczego na okręg powiatu świętochłowickiego przewodniczącym p. wicestarostę dr. Stanisława Olszewskiego, zastępcą przewodniczącego p. Fryderyka Antesa, referendarza starostwa w Świętochłowicach.

Nakaz zagaszenia palącej się hałdy.

Świętochłowice. Naczelnik urzędu górniczego w Król. Hucie wydał nakaz przysypania ziemią palącej się hałdy przy kopalni „Niemcy“. Zagaszenie będzie kosztowało sporą sumę pieniędzy, jednak zdrowie ludności, a zwłaszcza dzieci, jest daleko więcej warte niż te kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Uroczystość Kościuszkowska w Chropaczowie.

Sokół chropaczowski urządził 19 bm. w sali p. Brachmańskiego uroczystą Wieczornicę ku czci Tadeusza Kościuszki jako Patrona Sokolstwa Polskiego. Wieczornicę zagał wiceprezes Gniazda p. Kilka Alfons, referat wygłosił delegat Zarządu okręgowego p. Piątek z Świętochłowic. Program wieczornicy wypełniły popisy gimnastyczne i rytmiczne drużyn męskich i żeńskich (starszych i młodzieży) pod kierownictwem naczelnika Fityki i naczelniczki Wiechackówny, deklamacje i śpiew chóru miejscowego „Echa“ pod batutą p. nauczyciela Sznobera. Na zakończenie prezes honorowy Gniazda p. naczelnik gminy Przybyła w przemówieniu swem podniósł zasługi i rozwój miejsc. Sokola, a następnie wspólnie z prezesem Gniazda p. Michałkiem wręczył odznaczenia w formie żetonów i dyplomów tym druhnom i druhom, którym je przyznała komisja kwalifikacyjna za postępy w pracy sokolej w ub. roku. W uroczystości wzięli udział oprócz członków także przedstawiciele władz i organizacji społecznych. Scena ozdobiona była w portret Kościuszki i w sztandary narodowe.

Rozwiązanie kasy pogrzebowej.

Godula. Od roku 1879 istnieje tu kasa pogrzebowa, która z powodu inflacji oraz uchwały generalnego zebrania zawiesiła swą czynność w dniu 1 czerwca 1923. Obecnie na mocy zarządzenia ministerjalnego kasa zostanie zlikwidowana. Zarząd kasy zabiega około uruchomienia całego majątku, który zostanie rozdzielony pomiędzy członków. (s)

Zajęcie przemytu.

Godula. Dnia 16 bm w południe na ul. Szafgotscha funkcjon. policji zatrzymał furmankę z dwoma skrzyniami pomarańczowy przemyconych z Niemiec do Polski. Zajęte skrzynie wraz z doniesieniem przekazano urzędowi celnemu w Chebziu. (s)

Z Pszczyńskiego

Odezwa do obywateli miasta Mikołowa.

Mikołów. Miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Mikołowie, chcąc nieść wydatniejszą pomoc bardzo licznej rzeszy najbiedniejszych, urządził na terenie miasta Mikołowa zbiórki żywności i odzieży w czasie od 6—19 listopada rb. Mimo silnej agitacji pań z komitetu, które w tym czasie odwiedzały mieszkania, by wyprosić jakiegokolwiek datki czy to w formie odzieży czy ofiar pieniężnych, plon zbiórki jest bardzo niski. Wobec tego przedłużono termin zbierania odzieży i żywności do soboty, dnia 26 listopada rb., i zwraca się tą drogą jeszcze raz do obywatelstwa z prośbą, by przez te ostatnie dni wszyscy, którzy mają cokolwiek zbyteczną odzież w domu, zgłosili o tem sekretarzowi komitetu p. Ludwikowi Schottowi, st. sekret. miejskiemu, magistrat, pokój 15, który wyśle ludzi upoważnionych po odbiór zgłoszonych rzeczy. Datki pieniężne na zakup odzieży przyjmuje kasa miejska. Niech i w tym roku nie zawiedzie nadzieja licznych rzesz biednych dzieci, które kierują swe zamglone beznadziejnością oczęta na tutejsze społeczeństwo, i niech okaże im, że obywatelstwo ma serce i umie patrzeć w serce. Ofiarność niechaj rozpali choć płomyk nadziei na lepsze jutro i wznieci w tych nieszczęśliwych ogień miłości i wiary. (p)

Uruchomienie szklarni.

Orzesze. Szklarnia w Orzeszu została przed rokiem zamknięta przez właścicieli rzekomo z powodu braku zamówień. Wielka liczba robotników znalazła się na bruku i żyła długi czas wraz z rodzinami w skrajnej nędzy. W bieżącym roku postanowili robotnicy i urzędnicy na własną rękę uruchomić ten warsztat pracy. Utworzyli spółdzielnię, z wielkim wysiłkiem zebrali potrzebny kapitał i szklarnia jest już od 15 października czynna. Również napłynęły zamówienia, które gwarantują fabryce zatrudnienie na dłuższy okres czasu. Robotnicy pokazali, że mogą bez inżynierów i generalnych dyrektorów prowadzić większy warsztat pracy, że mogą również uruchomić i sprzedaż produkcji. Robotnikom tym należy się zupełne uznanie a przedsiębiorstwu najpomyślniejszy rozwój. (p)

Z Rybnickiego

Zderzenie samochodu z motocyklem.

Rybnik. Na szosie pomiędzy Rybnikiem a Popielowem samochód osobowy zderzył się z motocyklem inż. Witoszka z kop. Emma z taką siłą, że samochód wywrócił się i stoczył do przydrożnego rowu, skutkiem czego uległ poważnemu uszkodzeniu. Jadący motocyklem inż. Witoszek doznał poważnego okaleczenia i przewieziony został do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku. Jadący samochodem Klemens Herzer z Rydułtów i Franciszek Kufa z Rybnika doznali cięższych obrażeń ciała.

Przeciw sekciarstwu.

Rybnik. W niedzielę 27 bm. po sumie odbędzie się w Domu parafjalnym zebranie celem zajęcia stanowiska przeciw szerzącemu się tutaj sekciarstwu. Na to zebranie zaprasza się wszystkie stowa-

rzyszenia i bractwa kościelne i związki świeckie zgodne z zasadami katolickimi, szczególnie zarządy tychże.

Rzucił się pod pociąg.

Pociąg towarowy Nr. 807 na szlaku kol. Czerwionka—Rzędówka przejechał w km 35,9 bezrobotnego Brunona Janika, lat 23, z Czuchowa, pow. Rybnik, odcinając mu głowę od tułowia, co spowodowało natychmiastową śmierć. Dochodzenia wstępne wykazały, że zachodzi wypadek samobójstwa. Zwłoki przechowano w magazynie stacji kolej. Rzędówka do dyspozycji władz sądowych. Dalsze dochodzenia w toku. (R)

Klędyż wreszcie ustana napaści na policję.

Baranowice. W nocy na 21 bm. w czasie zabawy tanecznej na sali gospodkiego Jerzego Gromicy powstała bójka pomiędzy uczestnikami tej zabawy, znanymi awanturnikami Józefem Fryszem i Ewaldem Tajchmanem. Wezwany przez gospodkiego funkcjonariusz policji do zlikwidowania bójki usiłował awanturników uspokoić i skłonić do opuszczenia gospody, na co ci jednak nie reagovali. Tajchman będąc w posiadaniu butelki, uderzył nią funkcjonariusza policji w głowę, a wspólnik jego Frysz jednocześnie rzucił się na funkcjonariusza, uchwycił go za ręce i zamierzał go rozbroić. Funkcjonariusz policji zdołał się wyrwać z rąk napastników i dwukrotnym uderzeniem pałką gumową zmusił awanturników do odstąpienia. Wówczas napastnicy wybiegli na podwórze i wspólnie z innymi rzucali kamieniami do okien lokalu, a jednocześnie jeden z tłumy wystrzelił z rewolweru. Na skutek tego funkcjonariusz policji oddał strzał alarmowy — czem spłoszeni awanturnicy rozbiegli się. Tajchmana przytrzymaono do dalszych dochodzeń. (r)

Znalezienie rzeczy na torze kolejowym.

Paruszowice. Dnia 20 bm. o godz. 22,40 znaleziono na torze kolejowym pomiędzy Paruszowcem a budką kolejową nr. 16 rozłożony pomiędzy szynami płaszcz damski, suknię, szal, beret i rekawiczki. Przeprowadzone natychmiastowe poszukiwania wzdłuż toru kolejowego i w przylegającym lesie nie ujawniły żadnych śladów, któreby wyjaśniły przyczynę pozostawienia garderoby, którą złożono na posterunku policji w Paruszowcu. (r)

Z Tarnogórskiego

Przytrzymanie przemytnika.

Bobrowniki. Dnia 18 bm. o godz. 16 przytrzymał na granicy zielonej w gminie Bobrownik funkcjonariusz policyjny niejakiego Piotra Czernikarza z Dąbków, który usiłował przemycić z Niemiec do Polski worki z rodzynekami. Przytrzymanego wraz z towarem odstawiono do straży granicznej w Radzionkowie. (t)

Z Lublinieckiego

Założenie oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Lubliniec. W dniu 15 listopada rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża na okręg śląski, emeryt. wicewojewody p. Żurawskiego, zebranie konstytucyjne oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublińcu. Do zarządu oddziału weszli: p. dr. Rezacz prezes, p. kap. Wandyczowa I. wiceprezes, p. prof. Zajacowa II. wiceprezes, p. prof. E. Zięciak sekretarz, p. kap. Sadowska zast. sekretarza i p. Gajerówna skarbniczka. Do jednych z najważniejszych zadań z ustalonego na zebraniu programu pracy należy wyekwipowanie 4 kolumn sanitarnych.

Brak kawałka toru.

Herby Śl. Na torze kolejowym Herby-Lubliniec zauważono brak szyny długości 36 cm. Dotychczas istotnej przyczyny zepsucia toru nie stwierdzono. Niemożliwym wydaje się, by szyna pękła wskutek obniżenia się temperatury. Śladów zamachu również nie znaleziono. Przerwa w ruchu trwała 2 godziny. (l)

Kradzież drobiu.

Boronów. Za kradzież drobiu dokonaną w nocy na 8 bm. na szkodę Teofila Bednorza, Jana Burczyka i Józefa Buli, doniesiono do władz sądowych Roberta Danisza, również z Boronowa, lat 22 liczonego. W czasie rewizji domowej znaleziono w chlewie Danisza 2 gęsi, pochodzące z tej kradzieży. (l)

Z Śląska Opolskiego.

Przedłużenie pokoju wewnętrznego do 2 stycznia.

Rząd Rzeszy ogłosił nowy dekret prezydenta Rzeszy Hindenburga w sprawie t. zw. pokoju wewnętrznego. Zarządzenie tego rodzaju, zabraniające odbywania jakichkolwiek publicznych zgromadzeń i manifestacyj wydano w dniu 2 listopada br. z ważnością do dnia 19 listopada br. Nowy dekret przedłuża ten zakaz na czas do 2 stycznia 1933 r.

Z Bytomskiego.

Przed kilku dniami znaleziono w okolicy Wrocławia zwłoki młodej kobiety i młodego mężczyzny, w którego rełkach znajdował się rewolwer. Dochodzenia wykazały, że chodzi o 28-letnią żonę robotnika kopalnianego F. z Szombierk i młodocianego robotnika kopalnianego Serwińskiego również z Szombierk. Kobieta wyszła z domu przed tygodniem pod pozorem odwiedzenia chorej siostry, u której jednak nie była. Jest ona matką pięciorga drobnych dzieci.

Z Zabrskiego.

W nocy na niedzielę patrol policyjny zatrzymał na ulicy Hatzfeldstrasse w Zabrze dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy zamierzali odjechać w taksówce. W samochodzie znajdowały się cztery ciężkie pakunki, co do których zawartości i pochodzenia przytrzymani mężczyźni odmówili wszelkich zeznań. Odprawiono ich na odwach policyjny, gdzie przyznali się do kradzieży 600 tabliczek czekolady i 4250 kostek buljonowych u pewnego kupca przy ulicy ks. kardynała Koppa. Włamywaczy odstawiono do więzienia sądowego.

Hitlerowcy wtargnęli do pewnego lokalu w Zabrzu, w którym odbywało się przedstawienie dla młodzieży związku Bismarcka. Szturmowcy hitlerowscy wywołali awanturę, która się zakończyła gwałtowną bójką. Policja zaarrestowała dwóch awanturników i odstawiała ich do więzienia sądowego.

Znana szklarnia W. Eisnera w Zabrzu, unieruchomiona w sierpniu ubiegłego roku, znowu przystąpiła do fabrykacji butelek. Narazie zatrudnionych jest 140 robotników. Zamówienia napływają w przeważnie z zachodnich i południowych Niemiec. Zastawiony jest nadal oddział, w którym wyrabiano szkło do okien oraz szkło taflove.

Z Prudnickiego.

Na polach w pobliżu Ścinawy znaleziono zwłoki kolonisty Antoniego Thoma z kolonii Hahnrohrwerk. Na zwłokach, mianowicie na głowie i szyi stwierdzono kilka ran od postrzałów śrutem. Th. był z przyjacielem na polowaniu. Samobójstwo jest wykluczone. Śledztwo wykazało, że Th. został lekkomyślnie zastrzelony przez swego szwagra. Z powodu uderzenia broni o kolano padł strzał a nabój ugodził Thoma, stojącego w oddaleniu zaledwie 7 metrów.

Z Raciborskiego.

We wtorek wieczorem znaleziono w mieszkaniu kolejarza Weisera w Legu koło Raciborza zwłoki dziecka a następnie w piwnicy zwłoki matki dziecka. Matkę i dziecko zastrzelono. Dotychczas nie stwierdzono jeszcze, czy zachodzi samobójstwo czy też zbrodnia. Mąż Mąż był od wczesnego rana w służbie.

Z Opolskiego.

Pod koniec ubiegłego tygodnia zebrał się w Kępie bezrobotni, którzy wtargnęli na podwórze naczelnika gminy Czoka, domagając się wypłacenia wsparcia. Ponieważ kasa gminy świeci pustkami, przeto naczelnik gminy nie mógł nic poradzić. Bezrobotni widząc, iż krzykiem i przeklinaniem naczelnika nie ustraszą, zagrozili podpaleniem całego gospodarstwa i podpalili kupę perzu, ułożoną opodal stodóły. Ponieważ położenie stawało się z każdą chwilą groźniejsze, naczelnik zawezwał telefonicznie na pomoc żandarmów, którzy wnet całe zajęcie zlikwidowali, aresztując prowadzących.

W czasie od 1 do 15 listopada liczba zarejestrowanych bezrobotnych na Śląsku Opolskim wzrosła o 4.146 osób i wynosi obecnie 108.103. Pobierają zapomogi: z funduszu bezrobocia 11.036, z funduszu kryzysowego 17.805 a z urzędów pracy 28.841.

Z Kluczborskiego.

W miasteczku Byczynie przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego głosowały wszystkie kobiety-wyborczynie w oddzielnym lokalu wyborczym. Żeńskich głosów oddano o 200 więcej niż męskich. Żywa i ruchliwa agitacja wyróżniły się zwolenniczki par-

tji centrowej i hitlerowskiej. Po ukończonym głosowaniu stwierdzono na podstawie wyników wyborczych, iż partia centrowa uzyskała głosów żeńskich 60, a męskich 40 procent. Stosunek głosów hitlerowskich wynosił pół na pół, natomiast socjalna demokracja i komuniści mieli więcej głosów męskich, aniżeli żeńskich.

Za usiłowane uwolnienie więźniów i czynną napaść na urzędnika policyjnego sąd specjalny w Opolu skazał robotnika Józefa Nowaka z Kluczborku na rok ciężkiego więzienia.

Z zebrania władz okręgowych Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Katowice. W dniu 15 listopada b. r. odbyło się w Katowicach posiedzenie zarządu okręgowego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Obradom przewodniczył prezes zarządu okręgowego pan dr. Ignacy Nowak z Król. Huty. Referat sprawozdawczy z prac związku na terenie województwa śląskiego w okresie miesięcy letnich i jesiennych br. składał kierownik okręgu, p. dr. St. Kudlicki, podając bliższe dane odnośnie przebiegu i wyników akcji kolonii wakacyjnych, prac polityczno-gospodarczych, oświatowych itd. Mimo dużych trudności finansowych, akcja kolonijna organizowana przez związek utrzymała się w rozmiarach stosunkowo wysokich, obejmując około 3000 dzieci śląskich robotników przeważnie bezrobotnych, wysłanych na kolonie Z. O. K. Z. Na wyróżnienie zasługuje również akcja bojkotu Gdańska, jako terenu wycieczkowego, uzdrowisk i lotnisk W. M. Gdańska, oraz towarów gdańskich, zainicjowana przez Z. O. K. Z. Akcja ta bowiem objęła 187 różnych gmin na terenie województwa śląskiego jednocząc całe społeczeństwo polskie bez względu na różniczkowanie polityczne. Efekty akcji tej w dużym stopniu przyczyniły się do osłabienia antypolskiego stanowiska miarodajnych czynników politycznych W. M. Gdańska, gdyż obszar województwa śląskiego uchodzi w oczach sfer handlowych Gdańska za jeden z ważniejszych rynków handlowych dla Wolnego Miasta. Dalsze planowo i w szerokim zakresie przeprowadzoną akcją był „Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich“, który miał miejsce w czasie od 11 do 18 października 1932 roku. — W czasokresie tym z inicjatywy

kół miejscowych związku odbyły się liczne akademie, wieczornice i publiczne zebrania, poświęcone popularyzowaniu wśród społeczeństwa śląskiego różnych zagadnień spornych z dziedziny stosunków polsko-niemieckich. Równocześnie odbywała się zbiórka funduszy na cele zwalczania szkodliwej dla Polski rewizjonistycznej propagandy niemieckiej granicą.

Po wysłuchaniu sprawozdania dra St. Kudlickiego, zarząd okręgowy powziął uchwałę odnośnie kontynuowania i pogłębiania akcji odniemczania nazwisk zarejestrowanych w błędnej pisowni w urzędach stanu cywilnego na górnos Śląskiej części województwa śląskiego, w sprawie podjęcia inicjatywy nad powołaniem do życia naukowego Instytutu Bałtyckiego, oraz ustosunkowania się pozytywnie do zabiegów adwokatów śląskich w sprawie zamknięcia listy adwokackiej na górnos Śląskim obszarze katowickiego obwodu apelacyjnego z racji niebezpieczeństwa, grożącego polskim interesom narodowym w razie ewent. napływu do palestry śląskiej elementu niepolskiego. Na powyższym zebraniu ustalono również termin, w którym zwolany zostanie doroczny zjazd okręgu śląskiego Z. O. K. Z., któremu na dany będzie szczególnie uroczysty charakter z racji dziesięciolecia istnienia i działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich na Śląsku. Zjazd odbędzie się mianowicie w niedzielę, 18 grudnia br. w sali Teatru Polskiego w Katowicach przy udziale nie tylko delegatów poszczególnych kół miejscowych, lecz również przedstawicieli władz i licznie zaproszonych gości.

Zjazd powiatowy delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich powiatu rybnickiego.

Rybnik. Przy licznych współdziałających delegatów i gości, wśród których znajdowali się m. in. pp. burmistrz Weber z Rybnika, komendant garnizonu, major Sokołowski, dyrektor poczty J. Dziuba, oraz dr. St. Kudlicki, dyrektor Związku Obrony Kresów Zachodnich z Katowic, w dniu 6 listopada br. odbył się zjazd powiatowy Z. O. K. Z. powiatu rybnickiego na sali Hotelu Polskiego w Rybniku. Zjazd zebrał prezes p. sędzia Stodolak, zapraszając do prezydium zjazdu pp. kierownika szkoły Matusiaka i kier. szkoły Janika. Po odczycaniu i przyjęciu protokołu, sprawozdanie z całorocznej działalności zarządu powiatowego złożył p. prezes sędzia Stodolak. Nast. p. dr. Kudlicki wygłosił krótkie przemówienie, informując zebranych o przebiegu starań o otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu i o znaczeniu tegoż gimnazjum dla mniejszości polskiej w Niemczech. W dyskusji nad sprawozdaniem p. prezesa Stodolaka zabierali głos pp. Tomas z Rydułtów, major Sokołowski, inspektor szkolny Rak, Dudziarz i Muras z Knurowa. Wybór nowego zarządu przeprowadzono przez aklamację w składzie dotychczasowym. Obecny zarząd składa się z następujących osób: prezes p. sędzia Eugenjusz Stodolak, oraz członkowie inspektor Rak, kierownik Janik z Rybnika, kier. Komorek z Chwałowic, K. Nimptsz z Książenic, Koczorowski z Wodzisławia i Lipina z

Gierałtowic. Na powyższym zebraniu przyjęte zostały następujące rezolucje: „Zjazd wita z radością fakt powstania pierwszego gimnazjum w Niemczech i wzywa społeczeństwo do trwałego popierania tej instytucji; Zjazd poleca zarządom kół miejsc., by dołożyły nadal wszelkich starań, aby uchronić dzieci polskie od zapisywania do szkół niemieckich; Zwraca się z prośbą do władz administracyjnych, aby dokładnie badano osoby, starające się o karty cyrkularne celem uchronienia państwa przed osobnikami, szerzącymi agitację za organizacjami, występującymi jawnie przeciw granicom naszego państwa. Prosi władze, aby Polakom ułatwiły przyznawanie obywatelstwa polskiego; Zjazd potępia najusilniej działalność tych zarządów przedsiębiorstw, które nie przyjmują powracających ze służby wojskowej jako też przy zmniejszaniu liczby pracowników zwalnianych zastużonych pracowników plebiscytowych, natomiast zatrzymują w pracy osobników wrogo usposobionych do państwa polskiego. Zjazd zwraca się z petycją do władz o ustawowe uregulowanie sprawy powrotu do pracy zwolnionych ze służby wojskowej;

Zjazd wyraża gorące życzenie, jak najszybszego uregulowania przez władze ustawodawcze sprawy odszkodowań za szkody, poniesione w plebiscycie.

Listy naszych Czytelników.

Z zebrania koła N. Ch. Z. P.

Mysłowice. Dnia 18. 11. br. odbyło się zebranie koła N. Ch. Z. P. w lokalu „Pod Ratuszem“, które zebrał p. plk. Ficowski. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. dr. Karczewskiego, burmistrza miasta Mysłowic, na sekretarza p. Januszewskiego. Następnie wygłosił referent pow. p. nauczyciel Gola krótki, jednak treściwy referat, nawołując do wytyczenia wszystkich sił w pracy państwowo-twórczej dla dobra całego społeczeństwa polskiego. Po kolei zdał sprawozdanie z działalności koła p. plk. Ficowski, który przyjął obecni z zadowoleniem, i na wniosek p. dr. Karczewskiego, pełne uznanie za dotychczasową pracę. Przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli: 1. p. plk. Ficowski — prezes, 2. p. dyr. dr. Londański — wiceprezes, 3) p. prof. Czyżyk — sekretarz, 4. p. prof. Wnuk — zast. sek., 5. p. prof. Małolepszy — skarbnik. Na ławników wybrano: pp. Włosańską, Skrabarczyka, dr. Niedobę, Broma, prof. Skalkę. Do komisji rewizyjnej weszli pp. wizytatorowa Wysocka, Błaziński i inni. Na zakończenie przemówił jeszcze p. Długiewicz, życząc nowemu zarządowi owocnej pracy i zachęcał obecnych do werbowania nowych członków. (k)

„Święto Młodzieży“.

Lipiny. Miejsc. Stow. Młodzieży Polskiej obchodziło bardzo uroczyste tegoroczne „Święto młodzieży“. Przed południem odbyło się nabożeństwo, na którym młodzież w bardzo poważnej liczbie przystąpiła do Stołu Pańskiego. Piękny to był pożatek widok, gdy na nabożeństwie i z nabożeństwa około 100 młodzieńców kroczyło za sztandarem SMP, idąc pochodem do swej świetlicy. Wieczorem odbyła się w sali p. Machonia uroczysta akademie, na której program złożyły się: przemówienie patrona ks. Kowalczyka, referat prezesa drh. Grzomby, występy chóru młodzieży, deklamacje oraz przedstawienia teatralne. Odegrana została poważna sztuka p. t. „Do wyższych rzeczy jestem stworzony“, oraz dla rozbawienia obecnych dwie humoreski p. t. „Fatalna kielbasa“ i „Zydowski handel“. We wszystkim młodzież spisała się dobrze. Podziwu godnym jest fakt rosnącego zainteresow. wśród starszego społeczeństwa ruchem młodzieży katolickiej, o czym świadczyła przepelniona po trzech sala, która okazała się za małą, tak że część gości musiała odmówić sobie obecności na akademii. Uroczystość wieczorną pozbawieniem zaszczylił ks. wikary Fr. Kałuża, który przed południem wygłosił do młodzieży piękne i podniosłe kazanie. Całość obchodu Święta Młodzieży wypadła wspaniale. Akademie zakończył patron ks. Kowalczyk, dziękując obecny za wielkie zainteresowanie i apelując o dalsze popieranie młodzieży. Zebrani rodzice i goście z wielkim zadowoleniem i wyrazami podziwu dla młodzieży opuszczali progi sali po skończonej akademii. Uroczystość tegoroczną to jeden wielki krok postępu lipińskiej młodzieży katolickiej.

Zebranie Stow. mężów katolickich.

Chwałęcice. W niedzielę, 13. b. m. odbyło się tutaj zebranie Stow. mężów katolickich. Po wyczerpującym referacie ks. patrona Kuboszka o wychowaniu szkolnym, uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani mężowie katolicki w Chwałęcicach energicznie protestują przeciwko zamiarom obniżenia liczby godzin nauki religii w szkołach powszechnych i żądają, by dotychczasowe 4 godziny nauki religii zostały nadal utrzymane. W dalszym ciągu żądają, by dotychczasowa szkoła wyznaniowa została nadal utrzymana i protestują przeciwko ewentualnemu zaprowadzeniu szkół mieszanych pod względem wyznania. Protestują równocześnie, by projekt Rady Oświecenia Publicznego, mającego na celu wprowadzenia nowego ustroju szkolnictwa co do kwestii wyznaniowości nie został wprowadzony na Górny Śląsk. Wreszcie apelują do p. p. posłów, by oni, jako wyraziciele woli ludu energicznie zaprotestowali przeciwko powyższym zamiarom na terenie sejmu“. (r)

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Teatr Polski z Katowic w Mikołowie.

W czwartek 24 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Mikołowa, gdzie w sali Hotelu Polskiego odegra komedię „Potasz i Perlmutter“.

Przedstawienia szkolne.

W piątek 25 bm. oraz w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 15.30 popoł. staraniem T. N. S. W. dla młodzieży szkolnej odegrany zostanie nieśmiertelny dramat Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Noc listopadowa“. Zgłoszenia na bilety przyjmuje prof. Hrenczarek w Gimn. Mat. Przyt. ul. Jagiełłowska.

„Potasz i Perlmutter“.

W piątek 25 bm. po raz drugi komedia Monte Glass „Potasz i Perlmutter“, która wywołała duże zainteresowanie wśród publiczności, gdyż jest doskonale przez p. Biesiadeckiego wyreżyserowana oraz przez doborowy zespół zagrana. Wśród komedii tego typu, „Potasz i Perlmutter“ zdobywa prawdziwy rekord śmiechu i daje autorowi chlubne świadectwo, że zna on wymagania publiczności i przynajmniej pewnych jej warstw. Dyrekcja teatru ma przekonanie, że premiera zdecydowała o powodzeniu tej arcyzabawnej komedii i ustaliła ją na czas dłuższy w naszym repertuarze.

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 20 „Potasz i Perlmutter“.

Chór Bazyliki Jasnogórskiej.

W niedzielę 27 bm. 12.30 w południe występ w Teatrze Polskim tylko raz „Chór Bazyliki Jasnogórskiej“, który pod dostojnym protektorem J. E. Ks. Biskupa dr. T. Kubiny, wykonana w Teatrze Polskim koncert muzyki religijnej. Bilety sprzedaje kasa Teatru Polskiego.

„Noc św. Mikołaja“ prześlizgnie się fantazyjnie dla grzecznych dzieci będzie dana w wigilię św. Mikołaja tj. w czwartek, dnia 5 grudnia br. o godz. 15.30 popołudniu.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 25 bm. „Noc listopadowa“ przedstawienie szkolne o godz. 15.30.
Piątek, dnia 25 bm. „Potasz i Perlmutter“ o godz. 20.
Sobota, dnia 26 bm. „Noc listopadowa“ — przedstawienie szkolne o godz. 15.30.
Sobota, dnia 26 bm. „Potasz i Perlmutter“ o godz. 20.
Niedziela, dnia 27 bm. „Chór Bazyliki Jasnogórskiej“ o godz. 12.30.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 24 bm. „Potasz i Perlmutter“ — Mikołów o godz. 19.30.
Niedziela, dnia 27 bm. „Potasz i Perlmutter“ — Rybnik o godz. 19.30.
Poniedziałek, dnia 28 bm. „Potasz i Perlmutter“ — Bielsko o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Kobieta z Monte Carlo“ i „Romanse cygańskie“.
Kino Casino: „Pieśń nocy“ z Janem Kiepura poraz drugi prolongowany.
Kino Rialto: „100 metrów miłości“ z Tomem Dymszą, Pogorzelską.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: 1. „Człowiek, którego zabiłem“ Philips Holmes, Nancy Carroll, L. Barymore.
2. „Dwaj pechowcy“.
Kino Colosseum: 1. „Głos Pustyni“, Nora Ney, Maria Bogda, A. Brodzisz, E. Bodo, W. Conti.
2. „Samoty orzeł“, George O'Brien.
Kino Romy: 1. „Król to ja“, Vlasta Burian.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 23 listopada 1932 r.

Dolar amerykański 8,90%. Funt szterlingów 28,96. 100 franków francuskich 34,83. 100 koron czeskich 26,34. 100 franków szwajcarskich 171,07. 100 guldenów holenderskich 357,50. 100 guldenów gdańskich 172,92.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 22 listopada 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 14,50 do 14,70. Pszenica 22,75—23,75. Jęczmień browarowy 16,00—17,50. Jęczmień 13,50—14,75. Owies 13,25—13,50. Mąka żytnia 22,50—23,50. Mąka pszenna 36—38. Otręby żytnie 8,00—8,25. Otręby pszenne 8,25—9,25. Otręby pszenne grube 9,25 do 10,25. Rzepak 42—43. Rzepik 40—55. Gorczyca 39—45. Groch Victoria 21—24. Groch Folgera 32—35. Koniczyna czerwona 110—130. Koniczyna biała 110—150. Mak niebieski 105—115. Ziemiaki jadalne 2,20—2,50. Ziemiaki fabryczne za kg 0,12%. Ogólne usposobienie spokojne.

Wydawnictwo.

Książka o Wyspiańskim za 35 gr.

Materiał do przemówień i deklamacji.

Ukazała się przystępnie opracowana książka o St. Wyspiańskim jako nr. 8 „Biblioteki TCL“, zawierająca materiał do wykładów i deklamacji na uroczyste obchody wielkiego poety i malarza. Zawiera 64 strony i kosztuje tylko 35 groszy. Do nabycia w Wydawnictwie TCL. Poznań, św. Marcin 37 na składzie głównym w Księgarni św. Wojciecha, Plac Wolności — Poznań, w Księgarni TCL. w Katowicach, ul. Franciszka 12 oraz we wszystkich księgarniach.

Święty Mikołaj nie zapomni o biednych dzieciach.

Z inicjatywy Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego utworzył się w Katowicach Komitet rodzicielski pod przewodnictwem p. wicewojewodziny Saloniowej i p. prezesa Miedniaka celem urzędzenia w Teatrze Polskim uroczystości św. Mikołaja. Teatr wystawi piękną sztukę Macieja Szukiewicza „Noc św. Mikołaja“. Po przedstawieniu zjawi się św. Mikołaj ze swym orszakiem i po stosownym przemówieniu obdarzy podarkami grzeczne dzieci. Komitet ma nadzieję, że do tego czasu i niegrzeczne dzieci się poprawią, inaczej nie mogłyby przyjąć do teatru i nicby nie dostały.

Komitet Mikołajkowy pragnie, aby św. Mikołaj obdarzył przede wszystkim **biedne dzieci bezrobotnych** i sieroty, których na terenie Katowic jest bardzo dużo. Za wielką to ilość nawet na cudownego św. Mikołaja! Więc Komitet pragnie pomóc świętemu Mikołajowi w zebraniu podarunków wśród dobrych i litościwych ludzi. Skrzętne i dobre panie komitetowe zbierać będą w najbliższych dniach na ten cel dary w naturze i gotówce. Dla porządku zaopatrzone będą w legitymacje z pieczęcią i w podpis Zarządu Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego i Komitetu. Komitet prosi Wszystkich o poparcie tej dobroczynnej akcji. Za każdy, choćby drobny dar, Komitet wdzięczny będzie w imieniu biednych dzieci i ich rodziców.

Święty Mikołaj w Teatrze przyjdzie naprzód do biednych dzieci w dniu 5-go grudnia popołudniu. Wyznaczeniem dzieci na to bezpłatne przedstawienie

zajmą się szkoły w porozumieniu z Komitetem.

W dniu 6 grudnia popołudniu odbędzie się przedstawienie płatne dla wszystkich dzieci, dla których rodzice kupią bilety. Trzeba się pospieszyć z zakupem biletów, bo może ich zabraknąć. Rodzice, którzy pragną, aby św. Mikołaj obdarzył ich dzieci na tem przedstawieniu, powinni się porozumieć przedtem ze św. Mikołajem za pośrednictwem Dyrekcji Teatru.

Po 6 grudnia odbędą się dalsze przedstawienia dla tych dzieci, które nie będą mogły być w teatrze w dniu 5 i 6 grudnia. Komitet pragnie bowiem, aby wszystkie dzieci mogły być w teatrze i aby je św. Mikołaj obdarzył. Św. Mikołaj dowiedział się, iż w Katowicach jest wiele takich dobrych dzieci, które przy pomocy swych rodziców i pp. nauczycieli i nauczycielek pragną pomóc św. Mikołajowi w zebraniu darów dla biednych dzieci. Św. Mikołaj bardzo się z tego cieszy i prosi szanownych rodziców i szanowne nauczycielstwo, aby poparli te dobre chęci dzieci i pomogli w zebraniu tych darów i w dostarczeniu ich przez szkoły do komitetu w ratuszu, gdzie panie komitetowe pomogą św. Mikołajowi w ich uporządkowaniu. Święty Mikołaj ogłosi ile darów dla biednych dzieci zebrały poszczególne szkoły i podziękuje im za to serdecznie. Skarbnikiem Komitetu jest p. Dyonizy Mędlewski, radca Magistratu.

Pomóżmy wszyscy św. Mikołajowi w obdarzeniu biednych dzieci!

Emigracja z Polski ustala prawie zupełnie.

Natomiast tysiące wracają z wychodźstwa do kraju.

Jakkolwiek Polska w międzynarodowym handlu bierze bardzo mały udział nie przekraczający 1 procent ogólnych obrotów światowych mieliśmy jednak zawsze na wywóz jeden towar, mianowicie ręce robocze. Jak wielki był nasz udział w tej mierze, dowodzą cyfry, w ogólnej bowiem imigracji, n. p. do Francji Polacy stanowili prawie trzecią część, a udział nasz w emigracji sezonowej do Niemiec był jeszcze większy, wynosząc 85,7 procent (w roku 1929) i nawet 87,2 proc. (w r. 1927).

Miało to swoje złe i dobre strony. Duża część emigrantów, zwłaszcza przeznających się do obcych krajów na stałe, była w dalszej lub bliższej przyszłości skazana na wynarodowienie, z drugiej wszakże strony, wobec słabo rozwiniętego przemysłu krajowego, nadmiar sił roboczych, zwiększających się corocznie skutkiem naturalnego przyrostu ludności rolniczej, znajdował pracę i zarobek w obcych krajach.

Ponieważ zaś emigranci nasi zachowywali łączność z krajem, bądź nawet częściowo doń powracali, przywoząc lub przesyłając rodzinom zaoszczędzone pieniądze przeto na ogół kraj na ruchu wychodźców zyskiwał corocznie dość poważną sumę. Dowodzą tego nasze bilanse płatnicze, gdzie za rok n. p. 1930 w pozycji emigracji figuruje po stronie dochodu suma 292 mil. zł., w rozchodzie tylko 45 milj. Ze stanowiska naszego bilansu płatniczego, stale ujemnego od szeregu lat, suma 200 przeszło milionów złotych nie była do pogardzenia.

Tak było jednak tylko do roku 1930. dopóki przesilenie gospodarcze i wzrastające w niesłychany sposób bezrobocie nie wywróciło na nice stosunków w tej mierze. Cały szereg krajów, nie mając pracy dla własnych robotników, nie tylko zamknął granice dla obcych przybyszów, ale zaczął usuwać dawniej już osiadłych imigrantów, z których nie jeden prawdopodobnie zamierzał pozostać tam na stałe. W r. 1931 emigracja z Polski w porównaniu z r. 1930 zmniejszyła się o 65,2 proc. (z 218.387 do 76.005 osób) a w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy r. b. spadła o dalsze 80 procent (z 66.072 do 13.747 osób), a właściwie obecnie ustala prawie zupełnie, gdyż wyjeżdża dzisiaj miesięcznie mniej niż 2 tys. osób, wówczas gdy w latach ubiegłych cyfry ta sięgała 20 tys.

Okazuje się, że liczba reemigrantów jest obecnie nawet większa od liczby emigrantów. Wówczas, gdy dawniej reemigranci stanowili 42,9 proc. (w roku 1929), 46,3 proc. (w r. 1930) w stosunku do emigrantów, to w r. 1931 cyfra ta podskoczyła do 115,5 proc., a w ciągu ośmiu miesięcy r. b. do 200,00 procent. t. j. że powraca do kraju dwa razy więcej wychodźców, aniżeli wyjeżdża zagranicę.

Ciekawym zjawiskiem jest to, że dawniej, pomimo ograniczeń, stosowanych przez kraje pozaeuropejskie, zwłaszcza przez Stany Zjednoczone, ruch powrotny stamtąd był nader słaby. Tak n. p. w roku 1929, reemigranci z krajów europejskich stanowili 42,9 proc., a z krajów pozaeuropejskich — tylko 10,1 proc., a w r. 1928 nawet odpowiednio 63,8 i 9,5 proc. O ile zatem z krajów europejskich, zwłaszcza z Niemiec, emigranci powracali w dużej stosunkowo liczbie, to z krajów zamorskich nie powracali prawie zupełnie.

Obecnie stwierdzić należy duże różnice w porównaniu z latami ubiegłymi. W r. 1931 reemigranci z krajów europejskich stanowią 125,3 proc. emigrantów, a z pozaeuropejskich — 61,4 proc., a w r. 1932 — odpowiednio 275,8 i 76,8 proc. W ostatecznym zatem rezultacie nadmiar rąk roboczych w kraju nietylko się nie zmniejsza, ale stale wzrasta, skutkiem powrotu wychodźców.



Myrny Loy i Hardie Albright'a zobaczymy w filmie „Skyline“ prod. Foxa.

SPORT.

Bilety narciarskie i turystyczne.

Dowiadujemy się, że ministerstwo komunikacji ustaliło już definitywnie termin wprowadzenia w życie rozporządzenia, dotyczącego t. zw. narciarskich biletów na 1000 kilometrów.

Bilety te wprowadzone zostaną na okres sezonu narciarskiego od 1 grudnia rb. do 30 kwietnia 1933 r. Będą to książeczki na wzór biletów okręgowych, upoważniające do przejechania 1000 kilometrów za cenę 30-tu złotych w klasie 3-iej, względnie za cenę 45-ciu złotych w klasie II-iej. Bilety te nabywać będą mogli członkowie Polskiego Związku Narciarskiego i Związku Polskich Towarzystw Turystycznych na podstawie legitymacji członkowskich na wszystkich tych stacjach wyjazdowych i docelowych, które wyszczególnione są w tarify. Spis stacji obejmuje wszystkie większe miasta w kraju, oraz stacje, leżące w pobliżu terenów narciarskich. Bilety narciarskie ważne będą tylko na pociągi osobowe. Na podstawie takiego biletu odbywać można podróż na przestrzeni nie krótszej niż 30 kilometrów, przyczem jako warunek postawiony jest przejazd z nartami. Ilość przejechanych kilometrów odnotowywana będzie przez stacje w książeczce biletowej.

Sprawy towarzystw.

Z życia towarzystw mandolinowych i wycieczkowych „Jaskółka“.

Nowa Wieś pow. katowicki. Tow. mand. „Jaskółka“ urządza dnia 11 grudnia br. o godz. 18 w sali p. Białdyzi przy ul. 3 Maja — wielki koncert mandolinowy. Program bogaty i artystyczny. Bilety już do nabycia w składzie towarów kolonialnych p. Brajzy przy ul. M. Piłsudskiego 15.

Nowy Bytom. Ubiegłej niedzieli urządziło Tow. mand. im. J. Elsnera w specjalnie pięknie udekorowanej sali „Oberży Hutniczej“ z okazji 1 rocznicy swego istnienia — pierwszy publiczny koncert mandolinowy, który cieszył się dzięki staraniem prezesa p. Niesporka — b. wielkim powodzeniem. Poziom orkiestry — jak najlepszy pod dyr. p. Ganzę. Mimo bardzo niskiej ceny wstępu (najtańsze miejsce 30 gr.) około 200 bezrobotnych z braku nawet tej drobnej kwoty słuchało koncertu pod oknami ze strony ulicy, Burzę oklasków zbierali soliści — ojciec i syn Rybarczykowie. Sala pozatem pełna.

Ruda. III. wieczór teatralno-koncertowy urządzony ubiegłej niedzieli przez Tow. mand. „Jaskółka“ był prawdziwą uctą duchową muzyczną społeczeństwa polskiego z Rudy. Duża sala Domu Narodowego do ostatniego miejsca zajęta. Koncert orkiestry mand. pod dyr. p. Krola, taniec lalek, występ chóru gitar, solo ksylofonowe (drh. Brzoza), taniec ułanów polskich, a szczególnie operetka „Jagusia płacze, śmieje się Jas“ z towarzyszeniem ork. mand. w opracowaniu dyr. K. Krola, pod każdym względem udały się. P. Cholewie wraz z wszystkimi wykonawcami należy się szczerze podziękowanie za wszelkie mozoły, które około zorganizowania tego wieczoru ponieśli.

Ruda. Tow. mand. „Jaskółka“ wystawia od 11—18 grudnia br. na dużej sali Domu Narodowego prace swoich członków w dziedzinach: malarstwa, szklarstwa, obraznictwa, stolarstwa, obuwnictwa, blacharstwa, krawiectwa, radio-techniki, dentystryki, dział instrumentów, wydawnictw, hafty liturgiczne i inne roboty ręczne. Wystawione eksponaty służyć mogą za dobry i praktyczny prezent gwiazdkowy. Wstęp wolny.

Humor.

Krótką pamięć.

Pewien pijany stał na ulicy oparty o ścianę i wodził błędnym wzrokiem dookoła. Wtem zbliżył się do niego jakiś przechodzień.

— Nie wiadomo Panu gdzie mieszka Jan Walczak? — zapytał pijany.

— Wszak pan jesteś owym Walczakiem — odrzekł zagadnięty.

— Ja to wiem, ale nie wiem gdzie mieszka.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo i Drukarnia z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14—14. Drukarnia: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp., Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

Buduiesz

albo będziesz budować albo przeprowadzać chociażby najmniejszą naprawę przy budowlach zaoszczędzisz pieniądze, jeśli zwrócisz się do firmy **Szpregal** — Katowice, ul. Sobieskiego 26. Tel. 13-16.